

W POSZUKIWANIU ZAGUBIONEJ PRZESTRZENI. SPOTKANIE Z PROFESOREM KARLEM SCHLÖGELEM

W dniu 15 maja 2009 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu odbyło się spotkanie z profesorem Karlem Schlögelem z Uniwersytetu Viadrina. Spotkanie zostało zorganizowane z okazji wydania w języku polskim jego tomu *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*. Prowadził je dyrektor Instytutu Zachodniego prof. Andrzej Sakson. Udział wzięli m.in.: prof. Hubert Orłowski, który przedstawił dorobek Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej oraz tłumacze tomu dr Izabela Drozdowska i dr Łukasz Musiał, którzy czytali fragmenty tomu.

Praca prof. Schlögele stanowi jubileuszowy, trzydziesty tom wydany w serii Poznańska Biblioteka Niemiecka. Jest to seria wielce zasłużona dla stosunków polsko-niemieckich. Jej przesłanie pojawia się na początku każdego z tomów. Najważniejszy fragment tego przesłania mówi: „Sąsiedztwo niemiecko-polskie zobowiązuje. Zwłaszcza do rozumnej refleksji. Jej warunkiem koniecznym, choć bynajmniej niewystarczającym, jest znajomość myśli, drażących proces *Nation-Building* społeczeństwa niemieckiego. Stąd wziął się zamysł przyswajania refleksji autorów niemieckich nad własnym narodem, jego kulturą i cywilizacją. Stąd nie zdarzeniowość, lecz mentalność, nie (niegdysiejszy) news historyczny, lecz habitus znajdująca się w centrum zainteresowania wydawców serii”.

Dzięki Poznańskiej Bibliotece Niemieckiej czytelnik polski uzyskał możliwość zapoznania się z dorobkiem nowożytnej niemieckiej myśli politycznej, zwłaszcza zaś z wyłaniającym się z najwybitniejszych prac własnym obrazem Niemców. Ich refleksje na temat historii, polityki, społeczeństwa, literatury mają pomóc w zrozumieniu zachodnich sąsiadów i – co za tym idzie – w przewyciężeniu poczucia obcości. Biblioteka umożliwiła zapoznanie się z dziełami najwybitniejszych twórców niemieckich: historyków, politologów, socjologów, kulturoznawców, pisarzy politycznych od Waltera Benjamina, Maxa Webera i Thomasa Manna, poprzez Jürgena Kockę, Wolfa Lepenisa, po Petera Steinbacha, czy Klausa Zernacka. W ramach serii ukazały się też tomy zbiorowe, poświęcone konkretnym problemom, nieraz budzącym w Niemczech ożywione dyskusje. Są wśród nich tomy poświęcone kwestii związku między III Rzeszą a modernizacją Niemiec, kształtowaniu się tożsamości niemieckiej po 1945 r., czy tzw. „niemieckiej odrębnej drodze”.

Pomysłodawcą serii i jej polskim redaktorem jest germanista Hubert Orłowski. Funkcję redaktora niemieckiego pełni Christoph Kleßmann, historyk XX wieku, zajmujący się m.in. stosunkami polsko-niemieckimi. To ich wiedzy, konsekwencji i determinacji zawdzięczamy kształt serii i imponujący dorobek. Serię wydaje Wydawnictwo Poznańskie.

Tom trzydziesty odbiega nieco od założeń programowych całej serii. Koncentruje się bowiem nie na Niemczech, ale raczej na dziejach Europy Środkowej i Wschodniej. Zawarte w tomie teksty – reportaże, eseje, szkice, stanowią często refleksję o wymiarze filozoficznym. Analizy spraw pozornie drobnych ukazują stosunek autora do przeszłości tej części starego kontynentu. Jednocześnie podkreślić trzeba, że w poszczególnych tekstach nie brakuje też elementów czysto niemieckich. Wyrażają się one w specyficznym podejściu do problemów tej części świata, dotkniętej, jak żaden inny wskutek „niemieckiego szaleństwa”, ale też – w tkwiącym nadal w umysłach wielu Niemców – swoistym sentymencie do tych ziem. Czytając teksty Karla Schlögele warto też skoncentrować się na ich formie, bardzo niezwyklej, nie tylko jak na historiografię niemiecką.

Forma ta jest podstawą oryginalności Karla Schlögela, tym, co pozwoliło mu dołączyć do grona wybitnych niemieckich autorów, prezentowanych w ramach serii. Polega ona na zaproponowaniu nowego sposobu narracji historycznej. Jest to niezwykle obrazowa refleksja z pogranicza historii, antropologii kulturowej i semantyki historycznej. Ta obrazowość jest przy tym jej głównym przesłaniem. Autor postawił sobie bowiem za cel odnajdywanie utraconej przestrzeni, obrazu. Wyszedł z założenia, że historia za bardzo stała się nauką skoncentrowaną na czasie. We wstępie napisał: „Zwyczaj historiografia kieruje się czasem, jej podstawowym wzorem jest kronika, czasowa sekwencja wydarzeń” (s. 9).

To skoncentrowanie na czasie i jednoczesna utrata przestrzeni jest – jak to wynika z pracy – jednym z negatywnych skutków zimnej wojny. Zakończenie konfliktu i upadek „żelaznej kurtyny” stały się początkiem zmian nie tylko politycznych, ale w wielu miejscach także terytorialnych. Przestrzeń zastygła na pięćdziesiąt lat w bezruchu, zaczęła się zmieniać, zwłaszcza na wschodzie Europy. Zmiany granic, powstawanie nowych państw, konflikty skłoniły do odkrywania na nowo geografii.

W wyjaśnieniach autora pojawia się jeszcze inny motyw tej swoistej deformacji badań historycznych, tym razem czysto niemiecki. Podkreślanie, że proponowana przestrzeń nie jest identyczna z narodowosocjalistycznym dyskursem o „przestrzeni życiowej”, „narodzie bez przestrzeni” i „ziemiach wschodnich” uświadamia już na wstępie, że mamy do czynienia z jeszcze jednym terminem skompromitowanym w czasach nazistowskich. K. Schlögel sugeruje, że niemieccy historycy po wojnie celowo unikali odwoływania się do przestrzeni, celowo koncentrowali się na czasie, by uniknąć podejrzeń o nawiązywanie do retoryki z zakresu nazistowskiej *Geopolitik*. W eseju pt. *Przypadek Niemiec. Przestrzeń jako obsesja* napisał m.in. „Jeśli w Niemczech można mówić o przynajmniej czasowym skreśleniu przestrzeni z palety dyskursów naukowych, to ma to swoje szczególne uzasadnienie. Pojęcie przestrzeni i wszystko, co z nią związane, stało się po roku 1945 anachronizmem, tabu, niemal czymś podejrzany. Posługujący się tym słowem zyskiwali miano niedzisiejszych, a nawet rewizjonistów” (s. 48).

Swoją metodę badań historycznych Karl Schlögel przedstawił podczas omawianego spotkania. Wyjaśnił też genezę swojego zainteresowania Wschodem Europy. W tej drugiej sprawie nawiązał do swojego zaangażowania w wydarzenia 1968 r. Ówczesny student Wolnego Uniwersytetu w Berlinie Zachodnim był aktywnym uczestnikiem niepokojów młodzieżowych. Należał do organizacji maoistowskiej. Był to dość typowy element biografii przedstawicieli jego pokolenia. Zarazem jednak, jak podkreślił, jego postawa różniła się dość znacznie od tej, jaką reprezentowała większość rówieśników, ponieważ wiązała się z wcześniejszymi doświadczeniami, jakie nie stały się udziałem ogółu: kontaktami z przybyszami z dawnego niemieckiego Wschodu, osiadłymi w jego rodzinnej Bawarii. Kontakty te były dla niego na tyle ważne, że zdecydował się nawet, przy pomocy polskiego *dipisa*, nauczyć języka rosyjskiego. Zdobyta w ten sposób wiedza pozwalała mu inaczej oceniać sytuację po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”, co ujawniło się zwłaszcza w postawie wobec wydarzeń „praskiej wiosny”.

Nie chodziło jednak tylko i wyłącznie o wiedzę polityczną. Jak sam powiedział, w toku tej swoistej edukacji dowiedział się też, że istnieje historia poza RFN, a zwłaszcza, że na świecie istnieją ciekawe miasta. I to właśnie te miasta – namiętnie zwiedzane, także podczas studiów, jakie podjął w Moskwie i Leningradzie oraz wypraw do Pragi, stały się podstawą jego podejścia do historii. Zwiedzane z mapami, oferujące niezliczone obrazy, mówiące nieskończenie wiele o dziejach, uświadamiały mu ubóstwo historii sprowadzonej do rejestrów dat, naprowadzały na myśl podjęcia próby jej wzbogacenia o zagubioną przestrzeń.

W dyskusji nawiązywano zwłaszcza do zainteresowań autora Rosją. Pytany o diagnozę współczesnej Rosji wyrażał optymizm. Zarazem jednak wskazywał na problemy: nieprzejrzystość, zamieszanie, niespójność. Problemy te najwyraźniej widoczne są na przykładzie Moskwy, do niedawna miasta prowincjonalnego, które bardzo gwałtownie przeobraziło się w światową metropolię. Bogactwo, wręcz przepych Moskwy jaskrawo kontrastuje z ubóstwem i zacofaniem prowincji. Już w odległości dwu godzin jazdy od rosyjskiej stolicy, znajdują się miejscowości, gdzie w ciągu minionych dziesięcioleci nie zmieniło się zupełnie nic. Ta równoczesność różnych zjawisk, niemożliwych do pogodzenia ze sobą, stanowi – jego zdaniem – jedno z najpoważniejszych wyzwań dla rosyjskich elit. Wspomniał też o zagrożeniu, jakim jest odradzanie się w Rosji skompromitowanej w Niemczech *Geopolitik*.

Pytania dotyczyły też jego metody badawczej. W odpowiedziach autor podkreślał znaczenie obrazu w procesie poznawczym. Mówił o tym, że spacer, zwłaszcza po mieście, to doświadczenie kompleksowe. Próbował też uświadomić słuchaczom znaczenie map, jak wyjątkowego medium, pozwalającego zobaczyć wszystko naraz.

Maria Tomczak

PROMOCJA KSIĄŻKI „LAGER GŁOWNA. NIEMIECKI OBÓZ PRZESIEDLEŃCZY NA GŁÓWNEJ W POZNANIU DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ (1939-1940)”

25 maja 2009 r. w sali konferencyjnej Instytutu Zachodniego w Poznaniu odbyła się promocja najnowszej książki doc. dr hab. Marii Rutowskiej *Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Głownej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940)*. Praca ta nawiązuje do opublikowanej przez Instytut Zachodni w 2003 r. monografii *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa (1939-1941)*, pióra tej samej autorki, rozszerzając i uzupełniając fragment poświęcony obozowi przejściowemu przy ul. Bałtyckiej w Poznaniu. Książka *Lager Głowna* ukazała się jako szesnasty tom ważnej nie tylko dla historyków okupacji niemieckiej lat 1939-1945 serii Documenta Occupationis, publikowanej przez Instytut Zachodni od 1945 r. Obecny tom, bardzo starannie wydany, wyróżnia się nie tylko znacznie większym formatem, ale i objętością, liczy bowiem ponad 660 stron. W pierwszej części autorka zawarła kompendium wiedzy o wysiedleniach Wielkopolan do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939-1941. Przedstawiła podstawowe założenia polityki okupanta w tym zakresie oraz metody i harmonogram jej realizacji. Bardzo ważne są rzetelne, oparte na wieloletnich badaniach, ustalenia dotyczące przebiegu i rozmiarów wysiedleń. Kolejna część książki poświęcona została obozowi przesiedleńczemu, utworzonemu już w listopadzie 1939 r. w poznańskiej dzielnicy Głowna i działającemu do maja roku następnego. Znajdzie w niej czytelnik nie tylko obszerne informacje o powołaniu i funkcjonowaniu obozu, ale także o metodach dokonywania wysiedleń, o panujących w obozie warunkach, o codziennym życiu umieszczonych w Lager Głowna ludzi oraz o transportach do Generalnego Gubernatorstwa. Najobszerniejszą część publikacji stanowią alfabetyczne zestawienia wywiezionych z Lagru osób – około 32 tys. Polaków i ponad tysiąc Żydów – sporządzone na podstawie zachowanych oryginalnych niemieckich list wywozowych. Informują one również o wieku,